Nr. 255. Dnia 15 września. Piątek. Dnia 3 (15) września 1893 r.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Nikodema.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 28	Wschód księżyca o godzinie 5 minut 17 r.	Wtorek: Januarjusza B. M.
Sobota: Cyprjana B.	Zachód „ „ 6-ej „ 23	Zachód „ „ 6 „ 42 w.	Środa: Eustachjusza M.
Niedziela: 5 blizn ś. Franciszka.	Długość dnia godzin 13 „ 1	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 10 (st 2 c. 11).	Czwartek: *Mateusza apost i ewan.*
Poniedz: Józefa z Kopertynu.	Ubyło „ 3 „ 42	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 8°.	Piątek: Maurycego Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 3/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Budzimiła, jutro Sędzisława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziałów: sierot i ochron i rachunkowego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.)—Posiedzenie opiekunów cyrkułowych Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Kancelarja Towarzystwa, Zielna, 19—7 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowsk.-Przedmieście, № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Koncerty: Koncert holenderskiego Stowarzyszenia orkiestrowego pod dyrekcją J. A. Quasta. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Lisetta córka źle strzeżona" oraz „Nowe divertissement baletowe"; jutro „Afrykanka" (z udziałem panny Libji Drog oraz pp. Suagnes i Broggi-Mutini);—Rozmaitości: dziś „Chamska dusza"; jutro „Flirt";—Nowy: dziś „Champignol mimo woli"; jutro „Weseli spadkobiercy". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 10944 rs. 61 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu i od 4—5-ej po południu; wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza następującą informację: Stosownie do rozporządzenia rządu pruskiego, wydanego w marcu r. b., przywóz i przewóz tranzyto przez Prusy z miejscowości, dotkniętych epidemją cholery, używanej odzieży, bielizny i pościeli w formie towaru, zostały zabronione; obecnie rząd niemiecki zawiadomił, że przedmioty powyższe mogą być przepuszczane przez granicę, o ile przewożone są w charakterze bagażu pasażerskiego lub ruchomości, przy zmianie zamieszkania i w tych wypadkach podlegają tylko rewizji lekarskiej, a w razie zaś podejrzenia o zarażenie—dezynfekcji.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza następującą notatkę o przebiegu epidemji cholery w obrębie państwa:

	Okr. sprawozd.	Zachor.	Zmarło
Gub. besarabska . .	od 27 sierp. do 2 wrz.	51	19
„ warszawska . .	„ „ „	1	1
„ włodzimierska .	„ „ „	385	148
„ wołyńska . . .	„ „ „	228	72
„ woroneska . . .	„ „ „	431	186
„ wiacka	„ „ „	91	41
„ grodzieńska . .	„ „ „	247	70
„ ekaterynosławska	„ „ „	215	103
„ kaliska	„ „ „	78	44
„ kałuska	„ „ „	18	7
„ kijowska	„ „ „	789	297
„ kostromska . . .	„ „ „	125	50
„ mińska	„ „ „	329	102
„ mohylewska . .	„ „ „	642	224
M. Moskwa	od 4 wrz. do 9 wrz.	75	35
Gub. niżnienowogrodzka	od 13—19 sierp.	692	337
„ „	„ 20—26 „	326	214
„ „	„ 27— 2 wrz.	229	117
„ „	„ 3— 9 „	118	60
„ nowogrodzka .	od 27 sierp. do 2 wrz.	1	1
„ podolska . . .	„ 20 „ „ 2 „	1722	653
„ połtawska . .	„ 27 „ „ 2 „	193	85
„ samarska . .	„ 27 „ „ 2 „	146	74
M. Petersburg . .	od 8—10 września	81	31
„ Kronsztad . .	„ 3— 9 „	2	1
Gub. symbirska .	„ 27 sierp. do 2 wrz.	122	58
„ taurycka . .	„ 27 „ „ 2 „	37	19
M. Sewastopol . .	„ 5 do 6 „	5	3
„ Kercz	„ 5 „ 10 „	7	3
Gub. tambowska .	„ 27 sierp. — 2 „	18	6
„ tomska . .	„ 13 do 19 sierp.	14	7
„ charkowska .	„ 27 sierp. — 2 wrz.	274	118
„ chersońska .	„ 29 „ do 2 „	120	46
obw. doński . . .	„ 3 do 5 „	113	60
„ kubański . .	„ 3 „ 5 „	26	15

= Służba kolei terespolskiej otrzymała okólnik, zawierający instrukcję, dotyczącą środków zapobiegających cholerze i sposobów dokonywania dezynfekcyj, wypracowaną przez lekarza kolei skarbowych, dra med. Uspieńskiego. W celu szybszego i możliwie najszerszego zaznajomienia służby kolejowej oraz podróżującej publiczności z przepisami, instrukcja z rozkazu naczelnika kolei będzie wywieszona w salach pasażerskich, biurach stacyjnych, warsztatach, magazynach i budkach dróżniczych.

= Zarząd kolei nadwiślańskiej delegował komisję, celem zbadania warunków sanitarnych na terytorjum stacji Pelcowizna oraz na całej przestrzeni linji obwodowej. Rezultatem oględzin była odezwa zarządu do p. gubernatora warszawskiego z wykazaniem nieporządków następujących: W pobliżu dworca na stacji Praga istnieje pralnia bielizny dla szpitali warszawskich, utrzymywana przez p. Fronta; pomyje z pralni są wylewane do rowu, którego miazmaty udzielają się sąsiedztwu. We wsi Powązki odpadki i nieczystości z miejscowego szlachtuza zakażają powietrze ze szkodą zdrowia okolicznej służby kolejowej. Wreszcie nieczystości, wywożone na pola pod Pelcowizną, wydzielają zaduch. Na mocy powyższego władza gubernjalna wyznaczyła komisję, do której składu wejdą: naczelnik powiatu warszawskiego, naczelnik straży ziemskiej oraz delegaci ze strony zarządu kolei. Komisja sprawdzi na gruncie, o ile nieporządki, wytknięte w odezwie, zasługują na uwzględnienie.

= P. oberpolicmajster warszawski zwrócił się do instytucyj rządowych i prywatnych tutejszych z prośbą o polecenie służbie niższej, ażeby ta papier, niezdatny do użytku, chociażby podarty, zużyte koperty i t. p., zamiast, jak dotąd niszczyć i wyrzucać, pozostawiała na rzecz otwieranego na Pradze domu pracy. Do instytucyj, które zgodzą się na powyższe ustępstwo, będzie wysyłana raz na tydzień służba dla zabierania odpadków papierowych i wywożenia furgonem do domu pracy.

= Na przedstawienie zarządu gminy żydowskiej o potrzebie rozszerzenia cmentarza tegoż wyznania, zarząd miejski wyjednał obecnie decyzję władzy, upoważniającą magistrat do nabycia od p. Józefa Moszkowskiego 4512 sąż. kwadr. gruntu, przylegającego do tegoż cmentarza. Wydatek na ten cel, wynoszący około 12,000 rs., ma być poniesiony z funduszów gminy.

189)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

— A kto będzie za nie pasał! — wrzasnął Czuj, wzburzony gniewem, rozszalały wściekłością.

— Pies — odpowiedział wójt.

— To niech bydło nasze idzie na dworskie, kiedy nam dwór zabiera pastuchów.

— Sprobój! ekonom zaraz ci je zajmie, zapłacisz po papierku od sztuki.

Podwójci zaklął siarczyście.

W radzie zapanowała frasobliwa cisza, przerywana lamentami kobiet.

— A czy my to wydolimy jak rok długi dzieci gnać do głupiej, na zbytki szkoły? W zimie trzeba butów i ciepłego okrycia, a do tego *alamentarza*, pisanek i Bóg wie nie czego.

— Wiecie — odezwał się wójt — chodźmy do dziedzica Żórawna.

— Chodźmy; jeśli on nie poradzi, to nikt, jeno zmiłowanie Boskie.

Twardzicki, stary, zamożny szlachcic, osiadły na jednej lecz dobrej wsi, zażywał wielkiego miru u ludu. Przez kilkanaście lat obierany był wójtem w swej gminie.

Rada podgrodzka, nie śmiejąc obcesowo napadać na pana z panów, którego przodkowie siedzieli na jednym i tym samym majątku od lat stu, zabrała z sobą wójta żórawnickiego do pomocy i ośmielenia.

Dziedzic, sześćdziesięcioletni mąż, wysoki, barczysty, w sile jeszcze wieku, siedział w stajni cugowych koni, których miał dwanaście, i jak zwykle zabawiał się rozmową z faworytem fornalem.

Czystość stajni wzorowa, porządek wojskowy chwytały lud za serce.

— Niech będzie pochwalony...

— Na wieki wieków. Cóż tam nowego ojcowie powiecie? Ho, ho, wójt z podwójcim z Podgrodzia, cała rada... A tam dziś wielka uroczystość! Młoda dziedziczka stawia budynek po budynku, pieniądze wyrzuca...

— Naprzód do Boga, a potem do jasnego pana przyszliśwa na użalenie i poradę.

Wójt podgrodzki z podwójcim, a za nimi gromada skłonili sie czapkami do samej ziemi.

— A jakaż to się wam krzywda dzieje?—odezwał się poważnie dziedzic wstając.

— Jaśnie pan pewno już miarkują. Zbudowali szkoły, dzieci do nich gnają...

— A kto będzie pasał!—krzyknął rozpaczliwie Czuj.

Twardzicki uśmiechnął się łaskawie i, zwracając się do swojego wójta, mówił, wskazując na dłoń.

— Wójcie, powiedz sam, że pierwej nam włosy tu wyrosną, zanim Żórawno szkołę zobaczy! Niema szkoły, to i niema pędziwiatrów i darmozjadów.

— Prawda!—zawołał z entuzjazmem wójt żórawieński.—Dajemy sobie bez szkoły radę i bez niej przykazania Boskie szanujemy. W Żórawnie krzyż na każdych rozstajnych drogach i choćby na całą noc to można brony w polu zostawić.

Rada podgrodzka chórem przyświadczyła.

— W Żórawnie syn szanuje ojca, choć obaj nie umieją czytać—dodał dziedzic.

— A gdzieindziej—przyświadczył wójt—gdy chłopak nauczy się z książki, za nic nie ma ojca, kpinkuje se z niego, abo o ojcowiznę ciągnie po sądach.

— Jabym mojemu kości połamał!—zawołał Czuj, zaciskając pięście.

— Czcij ojca i matkę twoją—rzekł uroczyście dziedzic, zdejmując kapelusz. Rada pochyliła głowy,

— Co chłopu po nauce—dodał wytresowany w tego rodzaju pogwarze wójt żórawieński.—Czy on przez to inaczej będzie siał abo orał?...

— Zrobi się z niego *spekulant*—dorzucił Czuj.

— I przespekuluje ojcowiznę—dokończył dziedzic.—Mądrość płynie od Boga i od tej świętej ziemi która Jego jest.

Szmer podziwu przy akompanjamencie pobożnych westchnień przeszedł po gromadzie.

— Radźcie, jaśnie panie, jak się bronić—prosił wójt podgrodzki.

— Rady już na to niema, takie czasy! Nie poślecie dzieci do szkoły, przyjdzie egzekucja, wygnacie egzekucję, przyjdzie wojsko.

— Zburzyć budę!—wrzasnął Czuj.

— To wam każą własnym kosztem nową postawić, a burzycieli zamkną do ciupy. Takie czasy!...

Czuj zgrzytał zębami i pięście zaciskał.

— Karczmę zamknięto—zawołał.

— Ale za to macie austerję, resursę, czytelnię—kończył z uśmiechem dziedzic.

— Niech ją siarczyste!..

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= Odbyta w dniu wczorajszym przez magistrat tutejszy licytacja na jednoroczną dzierżawę, licząc od dnia wczorajszego, 26-ciu miejsc na ulicach i placach miejskich do ustawiania specjalnej konstrukcji wózków aptekarskich dla sprzedaży wód gazowych, powiodła się w zupełności; wydzierżawiono 21 miejsc po cenach od 15 rs. 5 kop. do 125 rs. rocznej dzierżawy za jedno miejsce. Dziś, od godziny 10-tej zrana, w gmachu magistratu odbędzie się w dalszym ciągu licytacja na dzierżawę pozostałych 5-ciu miejsc do sprzedaży wód gazowych, a następnie wydzierżawiane będą miejsca do sprzedaży łakoci, owoców i t. p. artykułów; miejsc takich wyznaczono w samej Warszawie 58, na Pradze 28. Licytacja na miejsca do sprzedaży wód gazowych rozpoczynać się będzie od 15 rs., zaś na miejsca drugiej kategorji od 5 rs. dzierżawy rocznej. Stawający do licytacji kaucji nie składają, lecz utrzymujący się przy dzierżawie winni wnieść zaraz całoroczną sumę dzierżawną.

= Z powodu chłodnych dni w drugiej połowie sierpnia, konsumcja w kuchniach i herbaciarniach ludowych, znacznie się zwiększyła i, jak donosi *Gaz. polic.*, w pomienionym okresie czasu wydano 33,590 porcyj jedzenia i 5,672 porcyj herbaty. Najwięcej odbyt na jedzenie był w kuchni przy baraku Ulrycha, a na herbatę w kuchni na placu Grzybowskim.

= Na odbytej w dniu wczorajszym w salach magistratu sesji gospodarczej cechu tapicerów warszawskich zapisano do terminu 4-ch uczniów: Waśkiewicza, Halickiego, Buroka i Zyglera, wypisano na czeladników trzech uczniów: Lera, Antoszewskiego i Barańskiego, zaliczono jako kandydatów na majstrów pp.: Wincentego Danna i Stanisława Dymnika. Kasa zgromadzenia posiadała do dnia sesji 1,361 rs. 95 kop., na sesji wpłynęło z zapisów, składek itp. 249 rs. 50 kop., że zaś z tego wydatkowano na sesji lub też zaaprobowano wydane 402 rs. 30 kop., przeto pozostaje remanentu na przyszłość 1,209 rs. 15 kop.

= Wczoraj, o godzinie 6-ej po południu, odbyło się posiedzenie wydziału kasy pożyczkowej warszawskiego Towarzystwa dobroczynności. Prezydował rz. r. st. Styczakowski. Rozpatrzono 32 prośby o udzielenie pożyczek, podane przez osoby, utrzymujące się z pracy rąk lub przez mniejszych przemysłowców; przyznano 27 pożyczek w ogólnej sumie rs. 5,148. Najwyższa pożyczka wynosi rs. 300, najmniejsza rs. 84. Pozostawiono 5 próśb bez skutku, z powodu podania nieodpowiednich poręczycieli. Kapitał kasy w d. 1-ym b. m. ogółem wynosił rs. 79,393 kop. 61, a że kapitał zakładowy przedstawia rs. 37,631 kop. 42, pozostaje tedy rezerwowego funduszu rs. 41,762 kop. 19.

= Połowa ulicy Nowomiejskiej z powodu robót wodociągowych została dla przejazdu zamknięta.

= W dniu wczorajszym przyjechał z zagranicy profesor warszawskiego uniwersytetu rz. r. s. Ziegel, wyjechał zaś do Moskwy sędzia wojenny jenerał-major Uspieński.

= P. Jan Galasiewicz, b. artysta dramatyczny i autor, w dniu wczorajszym powrócił do Warszawy.

= Ostatnia posługa.

W dniu wczorajszym na cmentarzu ewangelicko-augsburskim pochowano zwłoki ś. p. Matyldy Szwedowej.

Na trumnie złożono kilkanaście wieńców, a w orszaku pogrzebowym znajdowało się mnóstwo robotników, opłakujących szczerze niespodziany zgon swojej dobrodziejki.

Zasługi rodzinne i społeczne nieboszczki uczcił w pogrzebowej mowie pastor Bartsch.

= Ze sztuki.

* Doroczna wystawa szkiców, rysunków i akwarel oraz przedmiotów z działu sztuki stosowanej, urządzana staraniem Salonu artystycznego na Nowym-Świecie, zostanie otwarta d. 20 go listopada r. b. Wystawa trwać będzie do połowy grudnia.

= Wystawa pedagogiczna.

Przed kilku dniami na jednem z zebrań towarzyskich wśród grona nauczycielek i nauczycieli poruszono myśl urządzenia pierwszej w kraju wystawy pedagogicznej.

Projektowana wystawa ma obejmować przedewszystkiem hygjenę szkolną.

Uchwalono projekt zakomunikować redakcji *Przeglądu pedagogicznego,* w celu opracowania szczegółowego programu.

W każdym razie wystawa odbyłaby się pod egidą muzeum przemysłu i rolnictwa.

= U wioślarzy.

Wobec względnie pomyślnej pogody, terminu zamknięcia przystani Towarzystwa wioślarskiego jeszcze nie oznaczono.

Otwarcie lokalu zimowego wieczornicą męską nastąpi dnia 23-go b. m.

Lokal zimowy Towarzystwa został z gruntu odświeżony pod kierunkiem gospodarza, p. Kiltynowicza, i jego pomocnika, p. D. Wastkowskiego.

= Towarzystwo głuchoniemych.

Wczoraj, o godzinie 4-ej po południu, w kancelarji instytutu głuchoniemych i ociemniałych odbyło się posiedzenie członków zarządu Towarzystwa głuchoniemych pod przewodnictwem dyrektora instytutu, dra Zieńca, w przytomności p. o. wicedyrektora, p. Jeżewskiego.

Celem posiedzenia były obrady nad sprawozdaniem rachunkowem ze składek członków kasy pożyczkowej i lokacji kapitałów.

Towarzystwo głuchoniemych obecnie posiada kapitał w sumie 6,745 rs. 13 kop., ulokowanej, jako fundusz żelazny, na hypotekach domów i w kantorze Banku państwa.

P. Sułowski, członek zarządu, zebrał rs. 161 kop. 40 od członków na fundusz żelazny i rs. 53 na kasę pożyczkową.

Po przyznaniu pożyczek i zapomóg zamknięto posiedzenie o godzinie 6-ej wieczorem.

= Kasa zaliczkowo-wkładowa.

Wczoraj, o godz. 6-ej po południu, w zarządzie kolei nadwiślańskiej odbyło się już po raz czwarty zwołane ogólne zebranie uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej pracowników tejże kolei.

Na liście obecności zapisało się 92 uczestników, a że upoważnień do podania głosu za nieobecnych nadesłano 80, przeto w myśl § 40 ustawy, zgromadzenie uznano za prawomocne do rozpoczęcia obrad, co zaznaczywszy, prezes kasy, p. Marchwicki, wezwał obecnych do zaproszenia przewodniczącego i sekretarza.

Na przewodniczącego jednomyślnie wybrano p. Józefa Żelisławskiego, na sekretarza p. Sadowskiego.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokułu z poprzedniego ogólnego zebrania, odbytego d. 16-go stycznia r. b., przystąpiono do rozpatrzenia sprawozdania z obrotów kasy za czas od d. 1-go października r. z. do d. 1-go kwietnia r. b.

Szczegółów sprawozdania tego powtarzać nie będziemy, ponieważ podaliśmy je już poprzednio, ograniczymy się więc tylko za zaznaczeniu, że przy zamknięciu rachunków za okres sprawozdawczy uczestników było 745 i ci posiadali w kasie wniosków obowiązkowych rs. 25,666 kop. 38, wniosków dobrowolnych rs. 7,247 kop. 53, pożyczek nie spłaconych ciążyło na uczestnikach rs. 30,769 kop. 33; zysku czystego w ciągu półrocza kasa otrzymała rs. 670 kop. 5, z których na dywidendę od wniosków obowiązkowych przeznaczono rs. 509 kop. 53, czyli 4%, na opłacenie 5% od wniosków dobrowolnych rs. 166 kop. 52.

Dłużej zastanawiano się nad wnioskiem zarządu w sprawie zmienienia uchwały poprzedniego ogólnego zebrania co do ustosunkowania pensji poręczyciela do pensji zaciągającego pożyczkę.

Poprzednie ogólne zebranie zdecydowało, aby pensja poręczyciela przewyższała dwukrotnie pensję zaciągającego pożyczkę z tym wszakże warunkiem, że gdyby jeden z poręczycieli pobierał znacznie większą pensję np. półtora razy lub nawet dwa razy większą od zaciągającego pożyczkę, drugi nie może mieć mniejszej, niż połowa pensji biorącego pożyczkę.

Otóż zarząd kasy uchwałę tę uważa za zbyt uciążliwą dla uczestników, którym niezmiernie trudno wyszukać odpowiednich poręczycieli, jak również krępującą zarząd, a nadto niezgodną z duchem § 18 ustawy, w którym powiedziano, że od uznania zarządu zależy przyjęcie jednego lub dwóch poręczycieli, czyli, gdy zarząd ewikcję uważa za dostateczną, może poprzestać na jednym nawet poręczycielu lub dwóch z mniejszemi pensjami w stosunku do zaciągającego pożyczkę.

W myśl więc powyższych motywów zarząd wnosi, aby uchylić uchwałę poprzedniego ogólnego zebrania i zalecić zarządowi w kwestji jakości i ilości poręczycieli ściśle stosować się do § 18-go ustawy kasy.

W dyskusji zabierali głos pp.: Żelisławski, Marchwicki, Wiewiórski, Michalski, Babiński i Strachowski.

Wniosek zarządu przyjęto, czyli na przyszłość od uznania zarządu kasy zależeć będzie ilość i jakość poręczycieli.

Drugi wniosek, dotyczący wydawania pożyczek bez poręczycieli do wysokości posiadanego w kasie kapitału i tym uczestnikom, którzy ręczyli za innych, odrzucono.

Wniosek w sprawie określenia terminów wypowiadania i zwracania kapitałów z kasy również nie przeszedł.

Członek zarządu, p. Kołakowski, wnosi, aby sumy po nad rs. 500 wymawiane były na miesiąc, wyższe zaś na 2 i 3 miesiące.

Wniosek ten nie zgadzał się z § 14-ym ustawy kasy, w którym powiedziano, że sumy większe mogą być lokowane na warunkach, określonych z góry, po porozumieniu się lokującego z zarządem kasy.

Ostatni wniosek, dotyczący nie wydawania w ciągu 3-ch miesięcy żadnych pożyczek tym uczestnikom, którzy nie bywają na ogólnych zebraniach bez uzasadnionych przyczyn, skutkiem czego posiedzenia nie mogą dochodzić do skutku—nie przeszedł.

Posiedzenie skończyło się o godzinie 8 i pół wieczorem.

= Orzeł górski.

Pod Pustelnikiem, w zagajniku wiejskim, p. Zenon Szymkowski upolował orła górskiego.

Zkąd się tam wziął mieszkaniec okolic Tatr—niewiadomo.

= Kradzieże.

Z mieszkania Jana Fedorowicza pod № 104-ym przy ul. Marszałkowskiej, po wyłamaniu zamków, skradziono garderobę i bieliznę. — Na Pradze Wojciechowi Dytniewskiemu wyciągnięto pugilares, zawierający 114 rs. w banknotach.

= Z poparzenia.

Donosiliśmy wczoraj o wypadku poparzenia się Henryki Puławskiej.

Odwieziona do szpitala św. Ducha, pomimo energicznego ratunku, nieodzyskawszy przytomności, zmarła.

= Nieostrożna jazda.

Powożący wozem roboczym Lewek Puszczyk, przejechał na ul. Bielańskiej dwoje dzieci: Franciszka Jasińskiego i Marjannę Jakacką.

Dzieci, z bolesnemi obrażeniami, odesłano do rodziców pod № 41-ym przy ul. Długiej.

= Stratowany.

Na terytorjum Woli Jan Szuczyński ujeżdżał konia wierzchowego.

Z powodu osunięcia się siodła, Suczyński zesiadł, a skutkiem wierzgnięcia konia, upadł.

Niesforny rumak kilkakrotnie Suczyńskiego stratował.

Uległ on ciężkim obrażeniom klatki piersiowej i poniósł niebezpieczną ranę na głowie.

Życiu młodzieńca, liczącego 22 lata wieku, grozi poważne niebezpieczeństwo.

= Trzy wypadki.

W dniu onegdajszym w Markach, w fabryce Brigs i sp., zdarzyły się aż trzy wypadki, których ofiarą padli robotnicy: Władysław Strzębiński, Edward Martin i Juljan Myśliwiec.

Pierwszemu maszyna urwała trzy palce u ręki, drugiemu jeden palec, Myśliwcowi zaś tryby obcięły trzy palce, a nadto pokaleczyły rękę.

Wszyscy leczą się w ambulansie miejscowym.

Władza delegowała inżeniera, celem sprawdzenia, o ile wypadek spowodowała nieostrożność własna poszwankowanych.

= Samobójstwa.

W dniu wczorajszym przytrzymano na ulicy żebraka, który po odprowadzeniu do kancelarji cyrkułu mostowskiego, nie chciał wyjawić swego nazwiska.

Ponieważ ujęty znajdował się w stanie podchmielonym, więc go zatrzymano w przyległym pokoju, aż do wytrzeźwienia.

Tymczasem kiedy strażnik policyjny wszedł po chwili do pokoju, zastał żebraka powieszonego na kracie okna.

Wszelka pomoc okazała się już spóźniona.

Zwłoki samobójcy zabezpieczono do zejścia władzy sądowej.

Około godz. 3-ej po południu, z prawego brzegu Wisły rzucił się do wody Tomasz Otolski, liczący 68 lat wieku.

Dwaj rybacy: Jan Cielik i Wiktor Skrętowski podążyli z pomocą.

Starzec stawiał zacięty opór i dopiero, gdy stracił przytomność, został wydobyty.

Okazało się, iż Otolski przed wskoczeniem do wody połknął sporą ilość łebków od zapałek, lecz energiczny ratunek zapobiegł otruciu.

Starzec został odwieziony do mieszkania córki na Kamionek.

Przyczyną rozpaczliwego zamachu był anormalny stan umysłu, wywołany śmiercią żony.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 16-go września, o godz. $5\frac{1}{2}$ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków zarządu.

— D. 16-go września, o godz. 12-ej w południe, w kancelarji zarządu cmentarza odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego.

Otwarcie wystawy.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wilno, d. 13-go września.

Dziś, o godz. 1-ej po południu, odbyło się uroczyste otwarcie wystawy.

Z powodu nieobecności w Wilnie p. jenerał-gubernatora, przy otwarciu był obecnym p. gubernator wileński, baron Grewenitz.

O godz. $1\frac{1}{2}$ otwarto podwoje wystawy dla publiczności, której odrazu napłynęły tłumy, pomimo, iż dzisiaj za wejście trzeba płacić 50 kop., gdy w inne dni tylko 30 kop.

Największy tłok panował dziś około godz. 6-ej.

Katalogu wystawy jeszcze niema.

Obiecują go na jutro...

*

Komunikowałem wam wczoraj nazwiska głównych organizatorów wystawy. Obecnie do pomocy gospodarzom wystawy wydelegowano jeszcze osoby następujące: pp. I. Balińskiego, Z. Balińskiego, L. Brzozowskiego, Dzieniejewa, I. Kielczewskiego, hr. A. Czapskiego, D. Cywińskiego, F. Kończę, I. Kotwicza, I. Kurkowskiego, Jermołowa, Aug. Michałowskiego

K. Niezabitowskiego, hr. T. Rostworowskiego, hr. Ant. Tyszkiewicza, T. Tukałłę, ks. Urusowa i Mar. Umiastowskiego.

Jest to władza wystawowa, że tak powiem, wykonawcza.

Oprócz tego jest władza „prawodawcza”—komitet wystawy, do którego, oprócz pp. Jełowickiego i Niemcewicza, należą jeszcze pp: Emil Butkiewicz, hr. Karol i Stanisław Czapscy, ks. Gagaryn, pułk. Golejewskij, Paweł Kończa, Michał Łęski, ks. Michał Ogiński, Bronisław Romer, hr. Tyszkiewicz, hr. Adam Plater i hr. Zubow.

Listę ogólną ekspertów już ułożono; podział na grupy, stosownie do działów wystawy, nastąpi w dniu jutrzejszym.

*

Z liczby koni, przyprowadzonych dzisiaj na plac wystawowy, szczególnie zwracają na siebie uwagę pełnej krwi angliki p. Seweryna Załutyńskiego z Duchowlan, w pow. wołkowyskim.

Konie pana Z. zostały już odznaczone najwyższemi nagrodami na wystawie wileńskiej przed dwoma laty, a w czasie tegorocznych wyścigów tutejszych klacz „Respektowa”, chowu p. Zal., wygrała 1,500 rs., biegając w barwach Ignacego hr. Ledóchowskiego.

P. Emil Butkiewicz wystawił 3 konie pełnej krwi: klacz i dwa źrebczyki, tudzież jednego perszeronasuffolka.

Angliki naogół na wystawie przeważają.

Rasę arabską reprezentują śliczne konie p. Augusta Michałowskiego z Bikiewicz, w powiecie slonimskim.

P. Mich., jako hodowca koni arabskich, znany jest nie od dzisiaj.

Przed kilku laty jedną z większych nagród otrzymał jego „Szumka III”.

*

Dziś zrana skompletowano dział trzody chlewnej. Lincolnów, yorkshirów, berkshirów itp. w r. b. dostarczyli na wystawę tutejszą pp.: Zygmunt Węcławowicz z Narun (gub. kowieńska), M. Strawiński z Trościańca (gub. mińska), Emil Butkiewicz z Kaczanowa, M. Stabrowski z Punżan, tudzież Maryen-Górska szkoła rolnicza w gub. mińskiej.

Ptactwa na wystawie jest mniej, niż w latach ubiegłych.

*

W sprawozdaniu wczorajszem mylnie podano, iż p. Witold Hurczyn wystawił bydło rasy holenderskiej, podczas gdy nadesłane przez pana H. okazy są czystej rasy szwyc. *A.*

Nekrologja.



Ś. P.

Aleksander Brzosko,

emeryt, po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 74, zmarł w dniu 13-ym września 1893 r. Stroskana żona z córką zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie w d. 15-ym września, tj. w piątek, o godzinie **11-ej** przed poł., oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu, o godz. **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —3927



Ś. P.

MARJA z PROSZKOWSKICH SWIĘCICKA,

przeżywszy lat 71, zmarła w dniu 14-ym września r. b. Na nabożeństwo żałobne w kościele po-karmelickim na Lesznie, w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie wyprowadzenie zwłok, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski zaprasza

2—3931— **RODZINA.**

B. P.

Henryka z Heidenreichów

Puławska,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zgasła w 24-ej wiośnie życia.

Pogrążeni w głębokim smutku: mąż, synowie, matka, siostra i szwagier zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 15-ym września 1893 r., o godzinie **3 i pół** po południu, z domu przy ul. Elektoralnej № 28, na miejsce wiecznego spoczynku. 3914

† **Ś. p. WINCENTY MILEWSKI,**

uczeń gimnazjum IV-go,

lat 20, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, dnia 12-go b. m. żyć przestał. W nieutulonym żalu pozostali rodzice, brat i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów na wyprowadzenie zwłok w dniu 15-ym b. m., z kościoła św. Aleksandra, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—3901

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 11-go września.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

We wczorajszych wyścigach rozegrał się tak zw. wiedeński „Criterium”, 15,000 złr. Było kilku faworytów, ale znowu niespodzianka; wszyscy się pokpili, a zwyciężył outsider, hr. Apponyiego: klacz „Alegresse”; totalizator płacił 242 złr. za 5. W innych biegach wyszli jako pierwsi: Truego: „Barbonas”, hr. Henckela: „Kynast”, Harkanyiego: „Szereny”, Blaskovitsa: „Gyoengyver”, M's: „Besser”, hr. Esterhazyego: „Boganylo”.

W salach Zoji, w których w zimowej porze odbywają się bale i maskarady, a w lecie jest wielki basen kąpielowy, odbyły się wczoraj wyścigi pływackie i współzawodnictwo w skokach.

W Moedling pod Wiedniem i w Peszcie odbyły się wyścigi kołowców; zwyciężyli wiedeńczycy.

Niebawem ma tu przybyć na wypoczynek w swojem „cottage” Paderewski.

Sąsiaduje on tam z Leszetyckim, który bawi jeszcze w Ischlu. Paderewski drukuje obecnie nowe kompozycje: muzykę do pięciu pieśni Mickiewicza. Kompozycje wychodzą z tekstem oryginalnym i niemieckim; przełożył je dr. Nossig. Nadto skomponował Paderewski rapsodję swojską, na motywach ludowych.

Właśnie dowiaduję się, że zmarł dzisiaj w Tyczynie 22-letni Jan hr. Wodzicki, jedyny już syn eksc. Ludwika hr. Wodzickiego, byłego marszałka krajowego, członka izby panów i gubernatora Laenderbanku. Dwa lata temu umarł był syn młodszy. Srodze dotkniętym rodzicom pozostały dwie córki.

Po odbyciu kongresu kolei ulicznych w Peszcie, przewodniczący, Michelet, udał się na dworzec kolei, celem odjazdu. Nagle spostrzegł, że ma w kieszeni paltota obcy zegarek, a w drugiej—cudzy pugilares, a w nim 95 złr. Pobiegł do komisarza policji, a równocześnie zjawił się chłop, któremu skradziono ów pugilares, ale miał w nim tylko 5 złr. Niebawem przyłapano złodzieja i wykryto, że był to członek całej bandy, której członkowie się nie znają, ale poznają się po kapeluszach. U jednego kapelusznika zamówiono 50 takich kapeluszy, ale zrobił on ich więcej i sprzedał. Michelet nabył jeden z nich, więc ów złodziej wziął go za kamrata i do jego paltota pochował łupy z kilku kradzieży pochodzące. Awanturę tę można-by ze zmianami spożytkować do jakiej krotochwili. *A.*

*

Berlin, 13-go września.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

W lipsku ogłoszono „jako manuskrypt” ciekawe dziełko. Pewna młoda pani dla dalszego wykształcenia swego głosu brała lekcje muzyki. Po pewnym czasie nadchodzić poczęły do męża muzykalnej żony anonymowe listy, opisujące w dwuznaczny sposób zachowanie się jej wobec znajomych mężczyzn. Mąż więc zabrał się pewnego razu do przeszukania nut swej małżonki i niespodziewanie liczną w nich znalazł korespondencję z oficerami, akademikami i t. p. Małżonek, nader flegmatyczny, nie sięgnął po rewolwer, ani po żadną broń ostrą, lecz pozbierał listy, uporządkował i wydrukować kazał w całej rozciągłości. Następnie rozesłał dziełko wszystkim korespondentom swojej żony, zaopatrzywszy je tytułem: „Dowody niewinności mojej żony”.

Neuer Theater Almanach zawiera w ostatnim swym roczniku zestawienie przedstawień szekspirowskich na scenach niemieckich, obejmujące lata od 1881—1891-go. Otóż dano w tych 11-tu latach 7944 razy sztuki Szekspira; zamiłowanie do dzieł dramaturga angielskiego stopniowo się zmniejszało, bo cyfra 640 przedstawień w r. 1891-ym niższą jest, niż za wszystkich lat poprzednich. Najczęściej dawano „Otella”, bo 994 razy; „Hamlet” przedstawiony był 994, „Kupiec wenecki” 826, „Romeo i Julja” 715, „Sen nocy letniej” 503, „Juljusz Cezar” 377, „Wiele hałasu o nic” 358, „Co wam się podoba” 332, „Król Ryszard III-ci” 328, „Król Lear” 310 razy. Ogółem przedstawiono 31 sztuk Szekspira; raz jeden tylko grano „Wesołe kumoszki z Windsoru” i to przed laty 10-iu.

Prof. dr. Robert Koch, który, jak wiadomo, rozwiódł się z pierwszą swoją żoną, zawarł dziś nowy związek małżeński z panną Jadwigą Fernberg. Ceremonji ślubnej w urzędzie stanu cywilnego asystowali, w charakterze świadków, pp.: prof. Gustaw Graef i lekarz sztabowy oraz docent prywatny wszechnicy berlińskiej, dr. Pfeiffer, który kieruje wydziałem naukowym utworzonego przez Kocha instytutu dla chorób infekcyjnych.

Popularny zakład astronomiczny „Urania” urządzi w zimie cykl wykładów, do których zarząd uprosił pierwszorzędnych uczonych niemieckich. Geolog wiedeński, Penck, będzie mówił o formacjach gór, profesor Scheiner z obserwatorjum poczdamskiego o zastosowaniu fotografji w astronomji; słynny okulista, prof. Cohn z Wrocławia, o przyczynach krótkiego wzroku; prof. von Bezold o nowoczesnej meteorologji; prof. Kirihhoff, z Halli, o ludoznawstwie; prócz tego zapowiedzieli udział w wykładach: dyrektor obserwatorjum berlińskiego, radzca tajny Foerster; dalej pp.: Preyer filozof i astronomowie: Meyer i Spies. *K.*

*

Paryż, 12-go września.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Zmarł tu sędziwy malarz historyczny, Adolf Yvon, którego pierwszą wybitną pracą był szereg rysunków, przedstawiających siedem grzechów głównych; prace te w salonie z r. 1847-go nagrodzono srebrnym medalem. Następnie pierwszy obraz większych rozmiarów „Retraite de Russie” był powodem nagrodzenia malarza krzyżem Legji honorowej. Obraz ten, wraz z późniejszemi dwoma, przedstawiającemi bitwę pod Solferino i pod Magenta, znajduje się w muzeum wersalskiem. Pod koniec życia oddał się Yvon głównie portretom; z pod jego pędzla wyszli: doktor Péan, dr. G. Sée, Paweł Bert, Rouvier, a wreszcie Carnot, którego portret zdobi teraz sekcję francuską na wystawie w Chicago.

Opieka nad niemowlętami, powierzonemi przez matki mamkom i wychowawczyniom, była przedmiotem referatu, przedstawionego prefekturze policji. Dowiadujemy się z niego, że departament Sekwany podzielony jest na 43 okręgi, z których każdy ma wyznaczonego lekarza i opiekunkę. W r. z. 1,476 niemowląt wychowywało się pod opieką policji w Paryżu i 3,374 na przedmieściach. Z ogólnej cyfry 4,850 było 612 dzieci nieco starszych, 2,069 oddanych mamkom oraz 2,169 powierzonych kobietom, które karmiły sztucznie. Od czasu wprowadzenia w życie prawa Roussela, rozciągającego nadzór nad dziećmi, wychowywanemi przez obce ręce, śmiertelność, naturalnie, bardzo się zmniejszyła, jest jednak jeszcze pole do wielkich nadużyć, którym zapobiedz ma właśnie na celu wspomniany referat. Wyrażone w nim żądania są następujące: 1) obowiązkowe szczepienie ospy w pierwszych trzech miesiącach; 2) rozszerzenie władzy lekarskiej; 3) powiększenie ilości wizyt lekarskich; 4) zaprowadzenie kar za złe odżywianie i wychowywanie dziecka; 5) rozciągnięcie dozoru nad krewnymi, biorącymi dziecko na wychowanie; 6) podciągnięcie pod dozór dzieci ubogich, których rodzice zapisani są w biurach dobroczynności; 7) przedłużenie opieki nad dziećmi aż do lat trzech (zamiast dwóch, jak dotychczas); 8) wzbronienie używania smoczków z długą rurką; 9) założenie municypalnych biur stręczeń mamek i wychowawczyń; 10) założenie kas wsparcia dla dzieci i mamek itp.

Obok tych reform, które w znacznej części polepszyłyby dolę niemowląt, ciekawe są cyfry, dotyczące niewypłacalności matek względem kobiet, którym swoje dzieci powierzyły. Ilość skarg z tej racji wynosiła w ciągu roku 1,550, z tych 525 wniesionych przez mamki, 707 przez merów, 161 przez prefektów, 73 przez Towarzystwo dobroczynności i 84 przez osoby prywatne; skargi te obejmowały należność, wynoszącą 275,000 fr. Interwencja władzy wyjednała zapłatę natychmiastową i całkowitą w 36 wypadkach, natychmiastową lecz częściową w 78-iu, obietnicę zapłaty w 620, odmowę, skutkiem istotnej niemożebności w 314 wypadkach, wreszcie 288 skarg było powodem bezowocnych poszukiwań matek.

Teatr Vaudeville dawał wczoraj premjerę „Bas bleu” Albina Valabrègue'a. Jest to farsa, przeładowana błazeństwami, nużąca, osnuta na odwiecznym temacie udręczeń, jakie wynikają ze wspólnego pożycia młodego małżeństwa ze świekrą. Doskonała gra Galipaux'a i pani Daynes-Grassot zmuszała słuchaczy do oklaskiwania utworu, pozbawionego wszelkiej akcji i przepełnionego niedorzecznościami. *Z.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 14-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszono ustawę kas pomocy dla stowarzyszeń górniczych, rządowych zakładów górniczych i kopalni.

Petersburg 14-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Dozwolono na przewóz bez cła do Rosji z laboratorjum profesora Lefflera, z Greifswaldu w Prusiech, środka na tępienie susłów, zawierającego bakcyllusy mysiego tyfusu.

Petersburg 14-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Od dnia wczorajszego na giełdzie petersburskiej stosowany jest regulamin, mający na celu usunięcie nieprawnego maklerstwa, za które odpowiedzialni są nietylko maklerzy pokątni, ale i wszyscy dopełniający tranzakcyj za ich pośrednictwem.

Paryż 14-go września. (*Tel. Ajen. półn.*) — Komitet prasy francuskiej ułożył wczoraj program

uroczystości paryskich na przyjęcie marynarzy russkich. Do program wchodzą mianowicie: festyn prowincyj francuskich z udziałem prowincjonalnych stowarzyszeń i dzienników; bankiet narodowy; wyścigi konne; konkurs gimnastyków; koncerty, ognie sztuczne i iluminacja. Składka narodowa rozpisana będzie jutro.

Wilno 14-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Na wyścigi jesienne wysyłają do Warszawy: marszałek Niemcewicz 6 i Niezabitowski 4 konie.

WYSTAWA.

Wilno 14-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Z powodu niepogody wystawę zwiedziło w dniu dzisiejszym zaledwie 210 osób. W sferach wystawowych krąży pogłoska, że medal złoty za zboże otrzyma hr. Potocka. Sukna z fabryki p. Skirmunta dopuszczone zostały do konkursu. Ekspertyza przedmiotów, na wystawę nadesłanych, trwać będzie jeszcze przez piątek i sobotę.

Wilno 14-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Zjazd powiększa się coraz bardziej, w hotelach wszystkie pokoje zajęte. W dziale bydła medal złoty otrzyma prawdopodobnie p. Skirmunt, w dziale koni p. Zalutyński.

WYPADKI CZESKIE.

Wiedeń 14-go września. (*Tel. Ajen. półn.*)— Od czasu ogłoszenia małego stanu oblężenia w Pradze czeskiej, wstrzymano już wydawnictwo czterech gazet młodoczeskich. Wszystkie kluby młodoczeskie zostały rozwiązane.

Praga czeska 14-go września. (*T. pr. K. W.*)— Dotąd aresztowano sześćdziesięciu członków stowarzyszenia socjalistycznego „Omladina".

Praga czeska 14-go września. (*T. pr. K. W.*)— *Narodni Listy* przenoszą się do Berna morawskiego.

LESSEPS.

Paryż 14-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Karol Lesseps zamierza udać się przedewszystkiem do Chesnaye do swojego ojca, który sądzi, że syn jego znajduje się w dalekiej podróży. Następnie zamyśla poświęcić się gorliwie sprawom kompanji suezkiej; uskarża się bowiem, że anglicy, korzystając z jego przymusowej nieobecności, dołożyli wszelkich starań, aby bieg interesów pokierować w swoją stronę.

SPRAWY GIEŁDOWE.

Berlin 14-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Wbrew uchwale zjazdu prawników niemieckich, komisja ankietowa giełdy tutejszej postanowiła, iż w przyszłości sprawy, wypływające z tranzakcyj, obliczanych na różnice kursowe, podlegać będą zaskarżeniu w sądach. Ajenci przysięgli (maklerzy giełdowi) nie będą mogli robić interesów na własny rachunek.

UPADŁOŚĆ.

Berlin 14-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— „Siegener Bankverein" ogłosił upadłość (wskutek znanych ogromnych sprzeniewierzeń zarządu; *przyp. red.*). Posiadacz wielkiego młyna, Franz, w Siegen aresztowany pod zarzutem fabrykacji weksłów.

BRAK WĘGLA.

Trjest 14-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Z powodu braku dostaw węgla z Anglji tutejsze „Stabilimento tecnico" rozpuściło 300 robotników.

OBNIŻENIE DYSKONTA.

Londyn 14-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Bank angielski obniżył stopę dyskonta o 1%, mianowicie z 5% na 4% w stosunku rocznym.

BOMBARDOWANIE.

Londyn 14-go września. (*Tel. pr. K. War.*) — Największy fort w Rio de Janeiro przyłączył się do rokoszu. Bombardowanie rozpoczęło się. Miasto opustoszało.

CHOLERA.

Petersburg 14-go września. (*Tel. Aj. półn.*) — Cholera w Krymie i w mieście Orle wygasła.

Rotterdam 14-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Notują cztery nowe wypadki choleryczne. Czternaście osób jest w kuracji. W Terneusen zmarły trzy osoby, w Klostersand cztery zachorowały, dwie umarły.

Konstantynopol 14-go września. (*T. pr. K. W.*) — Z 9,000 pielgrzymów tunetańskich zmarło w Mece na cholerę 4,500.

Kair 14-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Obozowisko sanitarne w El Tor dziesiątkowane jest zarazą, ponieważ 30,000 pielgrzymów wtłoczyło się do niego. Wśród personelu sanitarnego zdarzyło się także wiele wypadków.

Monachjum 14-go września. (*T. pr. K. W.*)— Słychać, że książę rejent zamierza mianować księcia Leopolda feldmarszałkiem bawarskim.

Paryż 14-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Figaro* komunikuje, że we Frankfurcie nad Menem odbyła się w tych dniach konferencja włoskiego ministra robót publicznych, Genali, i dwóch innych wysokich urzędników kolejowych włoskich z kilkoma równej rangi urzędnikami niemieckiego zarządu kolei państwowych.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 14-go września. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był cokolwiek słabszy. Na rynku rubli, które były w zaniedbaniu, różnice kursowe były niewielkie; inne wartości russkie trzymały się względnie dobrze. Obniżenie stopy dyskontowej o 1% przez Bank angielski w Londynie nie wywarło większego wpływu nn giełdę tutejszą. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 213.—. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 25 fen., podczas gdy w dostawowych nie uległy zmianie. Warszawa krótkoterminowa utrzymała kurs wczorajszy, a Petersburg krótkoterminowy notowany był niżej o 40 fen. Petersburg długoterminowy brano po 208.90. Przekazy na Wiedeń w obu terminach gorzej o 10 fenig. (krótkie 162.—, długoterminowe 161.10). Listy zastawne ziemskie spadły o 10 kop., listy likwidacyjne natomiast podniosły się o 20 kop. (63.40); za pożyczki wschodnie 2-ej emisji osiągano 66.90, pożyczek wschodnich 3-ej emisji nie notowano. Więcej płacono za 4½% listy zastawne russkie i 6% russkie renty złote z r. 1883-go, tyleż zaś, co wczoraj, za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go i kupony celne. Dyskonto prywatne podrożało dziś o ⅛% (4⅝%). Żyto miało dziś tendencję bardzo słabą przy silnej podaży i oddawane było taniej o 1 m, 75 fen. w towarze gotowym i o 2 m. 25 fen. w dostawowym.

Berlin 14-go września. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	212.40	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	212.—	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	211.10	Weksle na Londyn kr.	20.35⁵
Wek. na Petersb. dług.	208.90	„ „ dł.	20.23
Bil. ban. russ. nadost.	213.—	Żyto w tow. gotow.	131.25
Wschodnia poż. II em.	—.—	Żyto na wiosnę	135.—
Listy zast. I-ej serji	66.—		

Kursy z dnia 13-go września: 212.65, 212.—, 211.50, —.—, 213.—, —.—, 66.10, —.—, 133.—, 137.25.

Licytacja w lombardzie.

Na wczorajszej, pierwszej z kolei, licytacji w lombardzie miejskim sprzedano 19 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 440 rs., a oszacowanych na 534 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 569 rs. 90 kop.

Numery sprzedanych wczoraj zastawów oraz osiągnięte za nich kwoty są następujące: nn-ra: 44,228—rs. 51 kop. 70; 44,319—rs. 19; 44,721 rs. 26 kop. 20; 44,873—rs. 15 kop. 70; 45,049—rs. 30 kop. 10; 45,275—rs. 26 kop. 10; 45,467—rs. 34; 45,493—rs. 21 kop. 50; 45,587—rs. 24 kop. 10; 46,330—rs. 45; 46,591—rs. 78 kop. 80; 46,758—rs. 4 kop. 30; 47,533—rs. 20; 47,612—rs. 33; 47721 —rs. 13 kop. 30; 47,834—rs. 19 kop. 50; 47,878—rs. 40 kop. 60; 47,893—rs. 45 kop. 60; 48,078—rs. 21 kop. 40.

Dziś, od godziny 10-ej zrana do 1-ej z południa, odbywać się będzie w dalszym ciągu druga z kolei licytacja; sprzedawane będą nieprolongowane fanty, zastawione za numerami wyższemi nad 48,078.

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 2 (14) Сентября 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).